

[Nasza relacja z ŚDM] Przyjeżdżajcie do Krakowa!



Jeśli ktokolwiek miałby wątpliwości, czy Światowe Dni Młodzieży są potrzebne powinien choć na chwilę przyjechać do Krakowa. Już po pierwszych minutach wśród pielgrzymów udziela się ogromny entuzjazm i wielka duma. - Tu jest super. Przyjeżdżajcie! - zachęcają pielgrzymi, którzy od kilku dni robią „raban” w Krakowie”.

Młodzi z różnych krajów podkreślają, że w Polsce czują się wspaniale i to nie tylko za sprawą naszej słynnej gościnności.

- Jesteście cudowni i bardzo życzliwi. Nigdy w życiu nie jadłem tylu rodzajów pierogów. Najbardziej smakowały mi takie z mięsem, grzybami i z kwaśną śmietaną. Ale to z czym wyjadę z Polski to przede wszystkim otwartość w wyznawaniu swojej wiary. Macie tak wiele cudownych kościołów otwartych, gdzie o różnych porach dnia można wejść i chwilę pobyc samemu z Bogiem. Słyszałem, że to nie tylko ze względu na ŚDM, ale tak zawsze - mówi Enrique z Guatemali.

Karolina urodziła się w Polsce, ale od dzieciństwa mieszka we Francji zwraca uwagę, że w Polsce istnieje piękny zwyczaj żegnania się przy kościołach, przydrożnych kapliczkach, czy krzyżach: - We Francji byłoby to uznane za obrażanie uczuć religijnych i dlatego tam nikt nie czyni znaku krzyża przy miejscu świętym. Wielu kolegów i koleżanek, z którymi rozmawiam zazdrości nam nabożeństw majowych odbywających się przy kapliczkach wystawionych na chwałę Maryi. Niektórzy chcą wrócić do Polski właśnie po to, aby poczuć tę naszą miłość do Matki Bożej okazywaną poprzez śpiewanie „Chwalcie łąki umajone...”. Oni nam szczerze zazdroszą. Jeśli ktoś ma jeszcze jakieś wątpliwości niech je odrzuci i przyjeżdża. Tu jest super!

W Łagiewnikach, gdzie tak mocno wybija prawda o Bożym Miłosierdziu, rozśpiewani i roztańczeni Włosi chwalili Pana, dzielili się swoim południowym temperamentem i zarażali nim innych. Francesca podkreśla, że zakochała się w Polsce: - To kraj, w którym mieszkają cudowni ludzie. Jesteście wspaniali. I chwala Bogu, że nas tu zaprosił. Mamy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Jesteśmy w miejscu, gdzie jest ono bardzo czczone, a na dodatek towarzyszy nam hasło „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. To cud, że wszystko tak pięknie się łączy.

Jej kolega Patricio dodaje, że przyjechał na Światowe Dni Młodzieży do Polski, żeby podziękować św. Janowi Pawłowi II za to, że pomógł mu zerwać z poprzednim życiem. - To mój najlepszy przyjaciel, dlatego nie mogło mnie zabraknąć w miejscu z nim tak mocno związanym. Jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie -podkreśla.

Mimo że pogoda nie rozpieszcza pielgrzymów o zmęczeniu nie ma mowy. - Jesteśmy młodzi. Kto by się martwił o to, że jesteśmy niewyspani? Jest cudownie! Św. Jan Paweł II czuwa nad nami - zaznacza Wojciech z Gdańska.

Z każdą godziną do Krakowa przybywa coraz większa rzesza pielgrzymów. Dziś po południu młodzi z całego świata spotkają się z papieżem na krakowskich Błoniach. Nie zabraknie ich także pod oknem papieskim.

Program papieskiej wizyty jest bardzo napięty. Wczesnym rankiem odwiedził klasztor sióstr prezentek i szpital, w którym przebywa w stanie krytycznym ks. kard. Franciszek Macharski, wieloletni metropolita krakowski. Następnie udał się do Częstochowy, gdzie najpierw w osobistej modlitwie pokłonił się Królowej Polski Matce Bożej Częstochowskiej. Następnie przewodniczył mszy św. sprawowanej z okazji 1050 rocznicy chrztu Polski. Uczestniczyły w niej tysiące ludzi wraz z najważniejszymi osobami w państwie.

Izabela Kozłowska, Kraków

Foto: M. Żegliński